

Sygnatura akt VI Ka 120/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 maja 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2019 r.

przy udziale Anny Arabskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

sprawy **A. W. syna K. i T.,**

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 190§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 15 listopada 2018 r. sygnatura akt II K 1436/18

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. L. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 120/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2018 roku sygn. akt II K 1436/18 Sąd Rejonowy w Zabrze uznał oskarżonego A. W. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 kk i na podstawie tego przepisu orzekł wobec niego karę 1 roku pozbawienia wolności. Nadto orzekł o przepadku dowodu rzeczowego poprzez pozostawienie go w aktach sprawy i zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelacje od tego wyroku wnieśli oskarżony i jego obrońca.

Pierwszy z nich zaskarżył wyrok w całości. Wskazał, że jest niewinny i został fałszywie pomówiony i oskarżony przez policjantów. W uzasadnieniu środka odwoławczego powołał się przede wszystkim na inną sprawę Sądu Rejonowego w Zabrze o sygn. VII K 822/13, w której został skazany na karę 10 lat pozbawienia wolności. Wskazał na okoliczności, które jego zdaniem świadczą o nieprawidłowości tamtego wyroku. W dalszej części apelacji zarzucił błędne przyjęcie,

że jest osobą nieobliczalną oraz ustalenie, iż był już karany za przestępstwo podobne. Zawarł też w apelacji szereg wniosków dowodowych.

Obrońca oskarżonego także zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w Zabrze w całości. Orzeczeniu zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art.7 kpk poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, polegającą na bezkrytycznym przyjęciu, że w okolicznościach niniejszej sprawy groźba oskarżonego obiektywnie mogła wywołać u pokrzywdzonych subiektywne odczucie obawy, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że stan obawy spełnienia gróźb, powstały u pokrzywdzonych, był uzasadniony;

- rażąco niewspółmierność kary poprzez wymierzenie kary mniej korzystnej dla oskarżonego w porównaniu z karą wymierzoną wyrokiem nakazowym, w sytuacji gdy nie ujawniły się nowe okoliczności obciążające oskarżonego.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. W ostateczności o wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszego rodzaju, a to kary ograniczenia wolności, nie przekraczającej wymiaru kary ograniczenia wolności orzeczonej wyrokiem nakazowym bądź łagodniejszej. Wniósł także o przyznanie kosztów obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze.

Obrońca w środku odwoławczym zawarł również wnioski dowodowe, częściowe tożsame z wnioskami dowodowymi A. W..

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy, kierując się obowiązkiem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, przeprowadził pełne i wnikliwe postępowanie dowodowe. Następnie zebrane dowodowe, wszystkie ważne dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, poddał ocenie, której nie można uznać za dowolną. Jest ona zatem zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, jak i wskazaniemi doświadczenia życiowego. W konsekwencji tego Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Również rozstrzygnięcie w zakresie kary nie jest rażąco niewspółmiernie surowe, gdy uwzględnić stopień winy oskarżonego, społeczną szkodliwość czynu przez niego popełnionego oraz cele jakie kara ma spełnić wobec sprawcy i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Przed odniesieniem się do zarzutów apelacji podkreślenia wymaga, że groźba została przekazana w piśmie skierowanym przez oskarżonego do Komendanta Komisariatu Policji (...) w Z.. Pismo to znajduje się w aktach sprawy. Nie ma wątpliwości, że jego autorem jest A. W.. Co też oczywiste, nie jest kwestionowana jego treść. Pewnie dlatego w obu środkach odwoławczych brak jest zarzutów odnoszących się do treści groźby. Można zatem stwierdzić za Sądem Rejonowym, że słowa zawarte w piśmie oskarżonego opatrzonym datą 28 listopad 2017 roku obiektywnie stanowiły groźbę popełnienia na szkodę funkcjonariuszy Policji D. C. i A. D. przestępstwa pobicia i uszkodzenia ciała.

Większość twierdzeń zawartych w apelacji oskarżonego odnosi się do innego prawomocnie zakończonego postępowania sądowego, a mianowicie sprawy Sądu Rejonowego w Zabrze o sygn. akt VII K 822/13, w której m. in. za przestępstwo zgwałcenia A. W. został skazany na karę 10 lat pozbawienia wolności. Nie sposób zaakceptować bezprawności grożenia popełnieniem przestępstwa na szkodę innej osoby, a do tego prowadzą wywody oskarżonego, w sytuacji niepogodzenia się przez niego z wcześniej zapadłym prawomocnym wyrokiem. Strona, która nie zgadza się z rozstrzygnięciem sądowym ma prawo do jego zaskarżenia. Najpierw środkami zwyczajnymi a potem nadzwyczajnymi, z czego skorzystał oskarżony a później w jego imieniu obrońca. Nie może natomiast swojego niezadowolenia wyrażać naruszając prawo w jakikolwiek sposób, a tym bardziej czyniąc to w sposób jaskrawy. Zgodzić trzeba się z Sądem I instancji, że twierdzenia oskarżonego sprowadzają się do głośnego formułowania bezpodstawnych i niepotwierdzonych dowodami zarzutów pod adresem funkcjonariuszy Policji. Stanowiska tego nie mógł zmienić

złożony na rozprawie apelacyjnej przez oskarżonego protokół z odsłuchania płyty CD z nagraniem zgłoszenia przez M. K. (1) dyżurnemu policjantowi zdarzenia w dniu 13 kwietnia 2013 roku (k.199-202). Dodać trzeba, że sformułowania zawarte w piśmie oskarżonego jasno pokazują cel oskarżonego. Wulgarnie w swej treści pismo zmierza także do wywołania stanu obawy przed wyrażoną groźbą. Przy czym nie zostało ono skierowane do organów mogących rozpocząć postępowanie zmierzające do wzruszenia prawomocnego wyroku, ale do osoby, która w przekonaniu piszącego jest przełożonym pokrzywdzonych.

Przestępstwo z art.190 § 1 kk ma charakter materialny. Jego skutkiem jest wzbudzenie w zagrożonym uzasadnionej obawy spełnienia groźby. Do tego elementu odwołuje się obrońca, gdy próbuje wykazać, że obawy funkcjonariuszy Policji nie były uzasadnione. Z tym stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Dla bytu przestępstwa groźby karalnej nie jest konieczne stwierdzenie obiektywnego niebezpieczeństwa jej realizacji, tj. tego, czy sprawca miał rzeczywisty zamiar jej spełnienia, ani też tego, czy miał faktyczne możliwości jej spełnienia, jak również tego, w jakim faktycznie celu sprawca wyraża groźbę. Ważny jest jedynie subiektywny odbiór tej groźby u pokrzywdzonego, tj. to, czy faktycznie wzbudziła ona u niego obawę spełnienia, czy wywołała uczucie strachu lub zagrożenia (zob. wyrok SN z 27 kwietnia 1990 r., IV KR 69/90, PS 1993, nr 5, s. 84; wyrok SA w Lublinie z 11 października 2005 r., II Aka 233/05, LEX nr 166012; wyrok SN z 16 lutego 2007 r., WA 5/07, OSNSK 2007, poz. 465). Fakt, że oskarżony jest pozbawiony wolności i był już wiele razy karany przemawia przeciwko oskarżonemu a nie na jego korzyść. W potocznym odczuciu obawę spełnienia groźby potęguje fakt pobytu groźącego w zakładzie karnym. Dotyczy to także funkcjonariuszy Policji, którzy na co dzień mają do czynienia z osobami naruszającymi porządek prawnym, w tym niepoprawnymi i groźnymi. Oczywistym jest, że funkcjonariusze Policji są bardziej niż przeciętny człowiek narażeni na zagrożenia ze strony osób trzecich w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, co nie oznacza jeszcze, że nie mogą być pokrzywdzeni przestępstwem gróźb karalnych. Jeżeli pokrzywdzeni przeprowadzali interwencję w 2013 roku w związku z bardzo poważnym przestępstwem, o które był podejrzany oskarżony, to gdy po kilku latach ta sama, przebywająca w zakładzie karnym i odbywająca długoletnią karę pozbawienia wolności osoba grozi im popełnieniem przestępstwa, to nie sposób uznać, by były to słowa, które można by potraktować za nic nieznaczące. Oskarżony mimo zakończenia swojej sprawy nadal pamięta o osobach, które zeznawały na jego niekorzyść. Uderzające jest właśnie to, że mimo pozbawienia wolności oskarżony w sposób jawny kieruje wobec funkcjonariuszy groźby pobicia i uszkodzenia ciała, z zapowiedzią, że spełni je, gdy spotka ich na swojej drodze. Z tego rodzaju zachowania oraz z faktu, że oskarżony jest recydywistą penitencjarnym, skazywanym od 1994 roku, nie pomijając popełnienia przez niego przestępstwa zgwałcenia, za które poniósł surową odpowiedzialność, można wyprowadzić wniosek, taki jak zrobili to pokrzywdzeni, gdy dowiedzieli się o gróźbach, że oskarżony jest osobą zdemoralizowaną i nieobliczalną czy też niebezpieczną. Sąd Rejonowy nie stwierdził, że oskarżony jest osobą zdemoralizowaną i niebezpieczną, ale w okolicznościach kontaktu pokrzywdzonych z oskarżonym i uwzględniając jego sylwetkę napisał, że mieli oni prawo podejrzewać, że taką osobą jest A. W.. Kierowanie gróźb również pod adresem D. B., który nie pełnił czynności służbowych w związku z interwencją z 2013 roku, świadczy na niekorzyść oskarżonego, który szeroko zakreśla krąg osób, które jego zdaniem są winne niesłusznemu skazaniu. Jednocześnie powoływanie się na relację tego świadka nie może stanowić dowodu niewinności oskarżonego, gdy uwzględnić zeznania D. B. o braku obawy spełnienia gróźb po jego stronie z uwagi na to, że jako policjant nigdy nie miał do czynienia z oskarżonym A. W., a w sprawie M. K. (2) niewiele miał do powiedzenia (k.13).

Mając na uwadze zgromadzony materiał dowodowy, w tym pismo sporządzone przez oskarżonego zawierające groźby, nie sposób zasadnie twierdzić, że przyjęta w niniejszej sprawie odpowiedzialność A. W. za przestępstwo, to konsekwencja jego dotychczasowej karalności. Wydając rozstrzygnięcie w sprawie Sąd Rejonowy nie uchybił żadnym przepisom procedury karnej, a składane przez obu apelujących wnioski dowodowe okazały się w przeważającej części niedopuszczalne albo niezasadne (k.203v.-204).

Przechodząc do rozstrzygnięcia o karze Sąd odwoławczy podzielił rozważania Sądu Rejonowego, który najpierw przesądził, że inna reakcja niż orzeczenie pozbawienia wolności nie spełni celów kary, a następnie wymierzył ją w wysokości 1 roku. Oczywiście Sąd I instancji nie przyjął, że oskarżony był już karany za przestępstwo z art.190 § 1 kk. Wskazał natomiast, że oskarżony był do tej pory wielokrotnie karany, w tym także za przestępstwo z

użyciem przemocy. Przypomnieć trzeba, że zgodnie z art.115 § 3 kk przestępstwami podobnymi są też przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia. Może zatem zachodzić podobieństwo między art.197 § 1 kk a art.190 § 1 kk.

Po stronie oskarżonego brak jest okoliczności łagodzących. Występuje natomiast szereg okoliczności obciążających. Każdy ma prawo do wolności od strachu. Tym bardziej musi to dotyczyć osób, które na co dzień dbają o ład i porządek społeczny oraz chronią innych ludzi. Na pewno na niekorzyść oskarżonego przemawia groźenie funkcjonariuszom Policji w związku z podejmowanymi uprzednio czynnościami służbowymi. Wielokrotna karalność świadczy o jego demoralizacji. Tak jak i to, że nawet mury zakładu karnego nie powstrzymują go od popełniania kolejnych przestępstw. Dlatego tylko kara 1 roku pozbawienia wolności jest adekwatną odpowiedzią na wysoce niewłaściwe zachowanie oskarżonego.

Nie jest rzeczą Sądu odwoławczego oceniać karę orzeczoną uprzednio wyrokiem nakazowym, który w wyniku sprzeciwu utracił swą moc. Dlatego wystarczy wskazać, że w okolicznościach sprawy, a także uwzględniając sylwetkę oskarżonego orzeczenie kary ograniczenia wolności było wyrazem dużego zaufania do niego, że będzie to kara spełniająca cele wychowawcze i zapobiegawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd odwoławczy takiego przekonania nie podzielił i pozostawił rodzaj oraz wymiar kary. Ten sam materiał dowodowy, te same okoliczności sprawy zostały należycie ocenione przez Sąd wydający zaskarżony wyrok. Zgodzić trzeba się z obrońcą, że Kodeks postępowania karnego nie przewiduje zakazu reformationis in peius po złożeniu sprzeciwu od wyroku nakazowego.

Z tych wszystkich powodów Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Na rzecz obrońcy zasądził 516,60 złotych tytułem pomocy prawnej udzielone oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Po myśli art.624 § 1 kpk oskarżonego pozbawionego wolności i nieposiadającego majątku ani dochodów zwolnił od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.